

# Wyśpiewuj! Córo Syjońska!

Co jeszcze albo kto może nas skłonić do takiej radości, o której dzisiaj pisze św. Paweł?! Radujcie się zawsze w Panu! A wcześniej: Wyśpiewuj! Córo Syjońska! Czasami słyszymy śpiew Mamy, która krząta się po mieszkaniu, ściera kurze. Jest w tym taka jakby osamotniona, ale śpiewająca. Jakby chciała wyrazić w ten sposób swoje życiowe szczęście, że Bóg dał jej dzieci, kochającego męża, dom, że po prostu może być tą, którą jest. Ludzie cieszą się z różnych powodów, może bardziej się rozśmieszają, niż cieszą naprawdę, radują. Byle co potrafi nas rozśmieszyć, ale byle co nie potrafi nas rozradować. Rozradować mogą człowieka tylko rzeczy wielkie, sprawy doniosłe, ogarniające jakoś cały jego los. Dzisiaj wszyscy starają się nas utrzymać na jednym poziomie radości, uciech, zadowolenia, które nie trwają zbyt długo. To są takie prowizoryczne życiowe podpórki, niezbyt trwałe. Owszem, też potrzebne. Człowiek jednak pragnie najbardziej takiej radości, która ogarnia całe jego życie, która nie jest tylko chwilowa, ale trwała, bo jest radością z bycia spełnionym. To spełnienie jest możliwe tylko w Bogu. Dlatego św. Paweł mówi nam dzisiaj: Radujcie się zawsze w Panu! Pan jest blisko! W tej radości każda inna staje się prawdziwa. A każda pozorna uciecha zaczyna doskwierać a nawet męczyć.

---

## Dobre dzieło Chrystusa w nas

Przejmujące są słowa św. Pawła z II Czytania. Apostoł pisze do tych, wśród których kiedyś głosił Chrystusa. To on zapoczątkował w nich dzieło wiary w Pana Jezusa a teraz modli się za nich, żeby to dzieło w nich nadal się rozwijało, by w nich dojrzewało. Znakiem tego jest ich udział w dalszym

szerzeniu Ewangelii. Wiara nie może być chowana pod korcem albo do szuflady. Na pewno tak jest wygodniej, wierzyć gdzieś tam w głębi swojego serca i nie wychylać się, nie narażać, siedzieć cicho. Jednak od takiej postawy jest bardzo blisko do zubożenia a nawet do całkowitego wyparcia się swojej wiary. Wiara jest skarbem, jest perłą i światłem. Od jednej zapalanej świecy można zapalić tysiące innych, lecz od tysiąca zgaszonych nie zapali się ani jednej świecy. Również w nas ktoś kiedyś rozpoczął to dobre dzieło wiary w Jezusa Chrystusa. Może Mama, jakiś kapłan, katecheta. Na ile to dzieło, zapoczątkowane kiedyś w nas, się rozwinęło. Oglądamy się wokół siebie i widzimy, w jak wielu sercach naszych znajomych, bliskich, sąsiadów, ten płomień wiary już prawie całkowicie wygasł. Może kiedyś razem chodziliśmy z nimi do kościoła, na lekcje religii, może byliśmy z nimi w tej samej grupie kościelnej, a teraz jesteśmy jakby po dwóch stronach rzeczywistości. Wiara, która się nie rozwija, umiera.

---

## **Adwent – czas otwarty**

Człowiek dzisiaj coraz intensywniej przeżywa czas. Jego oczy wlepione są we wskazówki sekundników, stoperów, szybkościomierzy. Trwa wyścig z czasem. Obserwując ten wyścig z czasem, można by odnieść wrażenie, że lada moment nastąpi jego koniec. Więc trzeba się spieszyć, by z wszystkim zdążyć. Tu jednak rodzi się pytanie: z czym zdążyć, i po co, w jakim celu? Nieraz obserwujemy jakieś małżeństwo. Zapracowani, zagonieni, jeszcze to, tamto... trzeba by wykończyć dom, trzeba go ładnie wyposażyć, potem jeszcze zadbać o obejście, ogródek. I czasami, nagle zauważamy, że coś zamarło, nie widać już takiego ruchu, jak przedtem, bo pojawiła się jakaś choroba, jakiś problem małżeński, rodzinny. Czas zatrzymał. Wszystko jakby zamarło.

Rozpoczynamy Adwent. Czas Kościoła, czas ludzi wierzących w Boga, jest zawsze czasem otwartym. Rozpoczynamy nowy Rok kościelny. Przed nami otwiera się czas łaski Bożej. W tym wyścigu z czasem wielu ludzi zapomina, że Panem czasu jest Bóg. Adwent niech będzie dla nas czasem uspokojenia serca. Niech nas otworzy na bliskość Boga, aby choć trochę więcej minut poświęcić modlitwie, skupieniu, budującym rozmowom. Czas jest wielkim skarbem i trzeba go wysoko oprocenować, by nam jeszcze starczyło na wieczność.

---

## Tak – Jezus jest Królem

„Król” to słowo dzisiaj bardzo abstrakcyjne. Bo nie ma już prawdziwych królów, jedynie ci z bajek, ewentualnie z krajów arabskich, no i „król strzelców” – w piłce nożnej. A mimo to Kościół nie zamierza odwoływać tej ważnej uroczystości, w której czcimy Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Bo tu chodzi o jedyne panowanie Boga nad wszystkim, co istnieje, również nad szatanem. Dlatego częściej mówimy: Pan Jezus, niż Król Jezus. Mówiąc: Jezus jest Panem (Królem) wyrażamy nasze przekonanie o panowaniu Syna Bożego nad wszystkim; nad historią i nad całą wiecznością, a także to, że Jego panowanie nie ma końca. On jest Alfa i Omega, Początek i koniec. Już wielu królów w historii miało takie aspiracje, ale przeważnie wszystko kończyło się z chwilą ich śmierci, często podstępnej, zadanej przez samych poddanych. Ich panowanie kojarzyło się raczej z uciskiem, terrorem, strachem. Zupełnie inaczej ma się sprawa królowania Pana Jezusa. Jego królestwo nie jest z tego świata, jak sam mówi. A tak na dobrą sprawę, Chrystus jest Panem bardzo wielu królestw, bo są nimi nasze serca, gdzie pozwalamy Jemu panować; serca rodziców, małżonków chrześcijańskich, serca dzieci i ludzi młodych. Gdy prosimy: Przyjdź Królestwo Twoje, to chcemy, by Pan Jezus jeszcze

bardziej w nas panował.

---

## Zdolność Przewidywania

Kiedy Pan Jezus mówi dzisiaj o takim prostym obserwowaniu zjawisk zachodzących w świecie przyrody oraz następstw wynikających np. ze zmiany pór roku, to pragnie nas uwrażliwić na cnotę przewidywalności. Nie chodzi o jakieś wyrafinowane wizjonerstwo, ani o przekraczanie granic magii lub wiedzy tajemnej, lecz o prostą obserwację zdarzeń, działań i wynikających z nich konsekwencji. Przewidywalność jest cechą działania roztropnego. Lekkomysłność jest przejawem braku i roztropności i prostej zdolności przewidywania. Polskie słowo roztropność wywodzi się najprawdopodobniej od ?roz-tropić?, tzn. zbadać wszystkie tropy, by w końcu wybrać ten najlepszy, wiodący do celu. Przewidywanie jest ważne w podejmowaniu życiowych wyborów, zwłaszcza tych ważnych, dotyczących np. małżeństwa, wychowania, studiów. Za lekkomyślność, za pochopne i ?nieprzewidywalne? decyzje przeważnie trzeba potem słono płacić. Pan Jezus chce nas najbardziej uwrażliwić na to, co dotyczy sensu naszego życia, jego końca, i tego, co potem, po tym życiu. Człowiek do końca przewidywalny i przewidujący, nie lekceważy tych pytań, które swoją odpowiedź znajdują tam, w wieczności. Obojętność wobec Boga w tym życiu, praktyczna niewiara, to chyba najgorszy wymiar ludzkiej lekkomyślności.

---

# Mój Kościół

Mówimy: moja żona, moje dziecko, mój mąż, moje pole, mój dom. Mówimy też: mój dług, mój zysk, mój honor, moja strata, mój wstyd, moja nadzieja. Czy w podobnym, bardzo osobistym znaczeniu mówimy: Mój Kościół, jako wielka wspólnota wierzących, na całym świecie, ale i jako ta mała cząstka Kościoła powszechnego, którym jest wspólnota parafialna, gromadząca się tu, w kościele Bożego Ciała i św. Norberta w Czarnowasach. Czy myśląc o tym kościele, kojarzę go z moim domem, moją Matką, moją nadzieją? Jednym słowem, czy myślę o moim kościele, jako o kimś najbliższym, najważniejszym? Nie mówimy o czymś?, ale o kimś?, bo przecież Kościół nie kojarzy nam się z bezduszną instytucją, ale Osobą. Chrystus Pan jest Głową Kościoła świętego, a my jesteśmy Jego członkami. Przecież nie jesteś chorym guzem? na Ciele Kościoła, nie jesteś jakimś nowotworem? złośliwym na tym Najświętszym Ciele. Kim więc jesteś? Kim albo czym jest dla ciebie Kościół? Czy potrafisz o nim powiedzieć: Mój Kościół? – tak jak mówisz: mój dom, moja nadzieja, moja matka, moje dziecko, moje pole. Kościół jest naszą Matką, od której otrzymujemy to co najlepsze: Słowo Dobrej Nowiny o miłości Boga Trójjedynego względem nas, a także pożywny pokarm Ciała Pańskiego i Najdroższej Krwi Pańskiej.

---

## Nagroda w niebie

Lubimy być nagradzani, nie lubimy być karani. Nagród się spodziewamy, kar staramy się unikać. Nagroda to coś więcej niż zwykła zapłata, która po prostu nam się należy. Nagroda to wyróżnienie, uznanie, pochwała, podziw, uszanowanie. Jak ważną rolę w procesie wychowawczym odgrywa nagradzanie, chyba

większą niż karanie. Nagroda daje wielką satysfakcję temu, kto ją otrzymuje. Zapomina się wtedy o poniesionych trudach, ofiarach. I nawet jeśli sukces został okupiony wielkim wysiłkiem, to radość nagrody podpowiada, że warto było, że włożony trud nie poszedł na marne. Pan Jezus dzisiaj obiecuje wszystkim tym błogosławionym wielką nagrodę w niebie. Owi błogosławieni, to ci, którzy tu na ziemi nie otrzymali nawet należnej im zapłaty. Zostali źle potraktowani, bo byli prześladowani, bo ludzie im urągali, oczerniali ich? Ale błogosławieni, to także ci, którzy troszczyli się o sprawiedliwość, o pokój, którzy potrafili milczeć, gdy wszyscy krzyczeli. To właśnie im Chrystus obiecuje wielką nagrodę w niebie. Tu na ziemi czasami zwykłe ?dziękuję? urasta do rangi wielkiej nagrody. A największą karą bywa zimna, ludzka niewdzięczność. Dla każdego skończą się kiedyś nagrody i kary, ale pozostanie jeszcze to jedno: kara albo nagroda wieczna. Warto o tym pomyśleć i już teraz ?odkładać? sobie wieczność.

---

## **Bądź dobrej myśli**

Coraz trudniej spotkać człowieka, o którym można by powiedzieć, że jest człowiekiem dobrej myśli. I chyba równie trudno spotkać osoby, które u innych potrafią budzić dobre, pozytywne myślenie. Żyjemy w świecie ludzi załęczonych, pełnych obaw, narzekań, braku nadziei. Bo istotnie, otaczająca nas rzeczywistość, w której żyjemy, dostarcza nam codziennie wielu powodów do tego, by załamywać ręce. Przepełnione szpitale, kłopoty z dostaniem się do lekarza specjalisty, kłopoty z pracą i wiele innych trudności, które wydają się być nie do pokonania. Jak bardzo pomogli człowiekowi niewidomemu ci, którzy – gdy Pan Jezus go zawołał- krzyczeli za nim: Bądź dobrej myśli. Kto wie, może by się wycofał. Może by sobie pomyślał, że to nie ma sensu, że już wielu rzeczy próbował, by

odzyskać wzrok. Ci, którzy wtedy wołali: Bądź dobrej myśli, dodali mu skrzydeł, które zanosły Go do Jezusa. A ten przywrócił mu wzrok. Wielu dzisiaj niewidomych wśród nas, z powodu zniechęcenia i braku nadziei. Zamiast rzucać jeszcze kłody pod ich nogi, bądźmy tymi, którzy budzą nadzieję, którzy wyzwalają dobre myślenie. Często dobre słowo potrafi być lepsze od najlepszego lekarstwa. Jako wyznawcy Pana Jezusa nie możemy nie być ludźmi dobrego, pełnego ufności myślenia. Bądź dobrej myśli. Woła cię!

---

## Łaska na zawołanie

Synowie Zebedeusza potraktowali Pana Jezusa jak specja od magicznych zaklęć, który potrafi spełnić każde życzenie. Wielu ludzi dzisiaj właśnie tak traktuje Pana Boga, a jeśli prośba nie zostaje wysłuchana wedle życzenia, odchodzą od Niego. Trzeba nam dzisiaj sobie przypomnieć, że Pan Jezus ciągle pozostaje dla nas niewyczerpanym źródłem łask, a przede wszystkim łaski Bożego miłosierdzia. *Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* – pisze św. Paweł. Te słowa pozostają wciąż aktualne w stosunku do tych, którzy nie tracą ufności w Bogu, którzy w Nim pokładają całą swoją nadzieję. Zresztą, wystarczy pomyśleć, jak wielu ludzi, którzy od Boga nigdy niczego się nie spodziewali, w jednej chwili otrzymali wszystko, i wiarę i nową nadzieję – po prostu nowe życie. Jako ludzie wierzący codziennie poruszamy się w Bogu; w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Może już nawet przestaliśmy być wobec Niego natrętni, jak pewna poganka, która prosiła Jezusa o uzdrowienie dla swojej chorej córki. Nie chcemy Pana Jezusa traktować jak kogoś od magicznych zaklęć. Ale nie chcemy też zostawiać Go w świętym spokoju?, kiedy ofiaruje nam wszystko, kiedy oddaje nam do

dyspozycji samego Siebie. Proście, a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie.

---

## U ludzi to niemożliwe

Możliwości człowieka są ogromne, coraz większe. Jeszcze kilka lat temu nie spodziewaliśmy się, że w kieszeni będziemy nosić telefony komórkowe, że z dowolnego miejsca na świecie będziemy mogli się porozumieć z każdym przez Internet. Niektóre odkrycia nas zadziwiają, ale są też takie, które obserwujemy z przerażeniem. Wolność odkrywania nie zawsze idzie w parze z respektem dla sumienia ludzkiego, nie zawsze chce się liczyć z godnością człowieka i innych stworzeń. Przecież nie wszystko co jest możliwe, jest jednocześnie moralne. W tym obszarze jesteśmy świadkami wielkich sporów między tymi, którzy nie dopuszczają żadnych ograniczeń dla możliwości twórczych człowieka, a tymi, którzy sygnalizują, że są granice, których przekraczać człowiekowi nie wolno. Dzisiaj Ewangelia mówi nam, że u Boga wszystko jest możliwe, także to, że człowiek może wejść do królestwa Bożego. Jest jeszcze bardzo wiele takich obszarów, które pozostają dla ludzi niedostępne. Jest jeszcze wiele takich spraw wobec których człowiek pozostaje całkowicie bezradny. Co więcej, w obliczu wielkich ludzkich osiągnięć odsłaniają się jeszcze wyraźniej ludzkie ograniczenia. To powinno nas uczyć wielkiej pokory, ale i zachwytu wobec Boga, dla którego wszystko jest możliwe. U Boga nie ma bowiem nic niemożliwego.